

Moja Pasja: Agnieszka Cebula

Napisano dnia: 2018-03-26 11:46:51

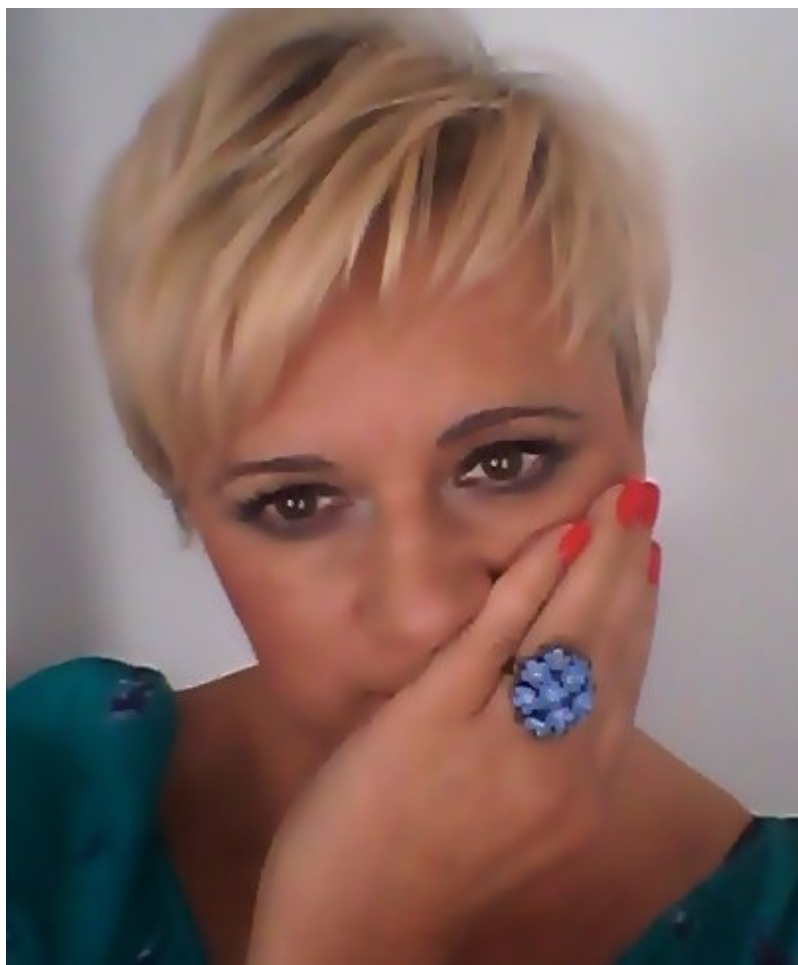


W ramach naszego krótkiego cyklu pn.: „Moja Pasja”, w każdy kolejny poniedziałek prezentujemy historie wyjątkowych osób, mieszkańców naszego regionu, naszych sąsiadów, znajomych, przyjaciół, którzy mają swoją małą pasję.

Joanna Troszczyńska - Giera: *Dzisiaj o swojej pasji i pracy opowie nam Pani Agnieszka Cebula.*

Dzień dobry. Mieszka Pani w Lwówku Śląskim. Z wykształcenia jest Pani?

Agnieszka Cebula: Tak, mieszkam w Lwówku Śląskim, a ukończyłam Szkołę Rzemiosł Artystycznych w kierunku zdobnik szkła w Jeleniej Górze - Cieplicach.



JT-G: *Jak to się stało, że zainteresowała się Pani rękodziełem?*

A. C.: Rękodzieło i wszelakie robótki ręczne zawsze były bliskie memu sercu, już jako dziecko szyłam, dziergałam ubranka dla lalek a kwiatkami ozdabiałam wszystko, co tylko było możliwe - pamiątniki, notesy, papeterie - ale to była tylko zabawa, a tak na poważnie to 6 lat temu, gdy straciłam pracę na etacie, pod namową koleżanki wykonałam jej zaproszenia na ślub i tak się zaczęło. Wówczas dotarło do mnie, że to lubię, lubię papier, lubię ten cały scrapbooking i mogłabym w tym być naprawdę dobra.



JT-G: *Jak wyglądały początki, pierwsze warsztaty, Pani pierwsze prace? Od czego Pani zaczęła?*

A. C.: Patrząc oczywiście z perspektywy czasu na moje pierwsze prace powiem tak; Nie zachwycaly, ale wówczas wydawały mi się piękne, a co najważniejsze podobały się nie tylko mnie - na szczęście. Były to głównie kartki, exploding boxy.

Pytasz Asiu o warsztaty... sama w nich uczestniczyłam 2 - 3 razy, ale w głównej mierze jestem samoukiem. Wszystko, co potrafię zawdzięczam sobie. Szkoliłam swój warsztat i metodą prób i błędów doskonaliłam go. A uczyć innych zaczęłam również pod namową, bo ciągle wydawało mi się, że nie nadaję się do tego i jeszcze za mało potrafię a było to dokładnie dwa lata temu.



JT-G: *Z czasem pasja tworzenia przerodziła się w działalność i dzisiaj jest Pani „businesswoman”. Czym się Pani zajmuje, co i z jakich materiałów Pani tworzy?*

A. C.: Tak, pasja przerodziła się w moją pracę, to moje źródło utrzymania i przyznam, że jest wspaniale robić to, co się kocha. Businesswoman to za dużo powiedziane. Zajmuję się rękodziełem, technikami: scrapbooking, cardmaking i kwiaty z foamiranu. Jestem związana ze sklepami scrapbookingowymi i producentem wykrojników Rosy Owl. Dla nich właśnie miałam przyjemność zaprojektować wykrojniki kwiatowe, z których jestem bardzo dumna.

Materiały to głównie papier i foamiran, który dla wielu jest nadal znakiem zapytania. Wyjaśnię... foamiran to cieniutka pianka (typu Eva) doskonały materiał do tworzenia różnego rodzaju kwiatów i właśnie te kwiaty to moja największa pasja i miłość.



JT-G: Czy do takiej działalności potrzebny są jakieś skomplikowane narzędzia, maszyny, materiały?

A. C.: Nie, nie potrzeba specjalistycznych sprzętów i urządzeń, aby tworzyć w tych technikach. Owszem, można mieć i korzystać, bo na stale rozwijającym się rynku scrapbookingowym dostępnych jest już wiele ułatwiających lub dających wiele możliwości sprzętów, ale w zupełności wystarczy gilotyna, klej, nożyczki i waga... żelazko do kwiatów z foamiranu.



Aga C
agnieszkaac.blogspot.com

JT-G: Zdjęcia swoich prac publikuje Pani na facebookowym profilu i na blogu, na którym znalazłam bardzo ciekawy pomysł na dekorację, mam tu na myśli ten pędzel. Co to jest? Czy to powstało na zamówienie, czy to raczej przyływ fantazji? Czy to jednostkowe dzieło, czy ma Pani w swoim dorobku więcej takich ciekawych produktów?

A. C.: Pędzle, to tzw. altretowanie, czyli podarowanie nowego życia starym bezużytecznym przedmiotom, w tym przypadku były to zużyte pędzle, które nadawały się już tylko do śmietnika a jednak jak się okazuje mogą jeszcze zdobić niejedno wnętrze. Jest to technika mix-mediowa, w której wykorzystuje się farby, gesso, mgiełki itp. Nie wykonuję takich prac na zamówienie, to tak jak napisałaś, fanaberia, fantazja, upust własnej wyobraźni, relaks, zabawa. Mam jeszcze kilka.



JT-G: Oprócz tworzenia zajmuje się Pani także szkoleniami. Czy warto brać udział w takich warsztatach i czego można się na nich dowiedzieć, nauczyć?

A. C.: Tak, zajmuję się szkoleniami, prowadzę warsztaty w całej Polsce i nie tylko, bo za granicą również miałam przyjemność prowadzenia moich warsztatów. Ostatnio była to Słowenia a poprzednio Irlandia i Belgia. Czy warto?

Myszę, że jak najbardziej tak. Osoby chcące spróbować własnych sił w tych dziedzinach rękodzieła mogą zapoznać się materiałami i ich wykorzystaniem różnych technikach a przy tym spędzić miło czas wśród osób pozytywnie zakręconych, zbzikowanych na punkcie swojej pasji.

Mam w planach i marzeniach otworzyć pracownię w naszym Lwówku Śląskim i prowadzić warsztaty dla dorosłych i

dla dzieci, mam cichą nadzieję, że się uda.



JT-G: *Od paru lat, przy zalewie taniej Chińszczyzny możemy zaobserwować powracającą modę na rękodzieło. Odnoszę wrażenie, że Polacy coraz chętniej sięgają po rzeczy handmade. Czy zgodzi się Pani ze mną?*

A. C.: Myślę, że zalew nic nie wartej chińszczyzny mamy już za sobą i widzę, odczuwam, że nasze polskie rękodzieło wraca do łask. Cieszy mnie to ogromnie, że coraz więcej osób dostrzega piękno i docenia kunszt ręcznie wykonanych dzieł np. kartek, albumów, pamiątek.



JT-G: *Z perspektywy lat czy uważa Pani, że zajęcie się rękodziełem to był dobry pomysł na życie?*

A. C.: Zajęcie się rękodziełem to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Żałuję tylko jednego..., że tak późno do tego dojrzałam. Kocham to, co robię i robię to, co kocham. Nie wyobrażam sobie życia bez pasji... chyba musi być ono bardzo nudne i monotonne.



JT-G: I na koniec proszę powiedzieć, jak się przebić z własną twórczością, z własnymi produktami, jak dotrzeć do klientów? Jakieś rady dla początkujących?

A. C.: Przebić się nie jest łatwo, początki zawsze są trudne, ale wtedy należy wypracować swój styl, mieć własne pomysły i koncepcje, bo na cudzych daleko się nie zajdzie. Należy pamiętać, aby prace były wykonane solidnie, estetycznie i na czas, ale... przede wszystkim w każdą wykonaną przez siebie rzecz trzeba włożyć swoje serce, kawałek siebie, bo bez tego ani rusz !

JT-G: Dziękuję za rozmowę i trzymam kciuki za powstanie pracowni w Lwówku Śląskim.



Jeżeli Ty masz swoją małą pasję, zajmujesz się czymś ciekawym, o czym chciałbyś opowiedzieć, podzielić się doświadczeniem, spostrzeżeniami, zachęcić innych do znalezienia chwili czasu na robienie ciekawych rzeczy, to zapraszamy do kontaktu z redakcją [Lwówecki.info](mailto:redakcja@lwowecki.info)
redakcja@lwowecki.info tel.: 887 606 206